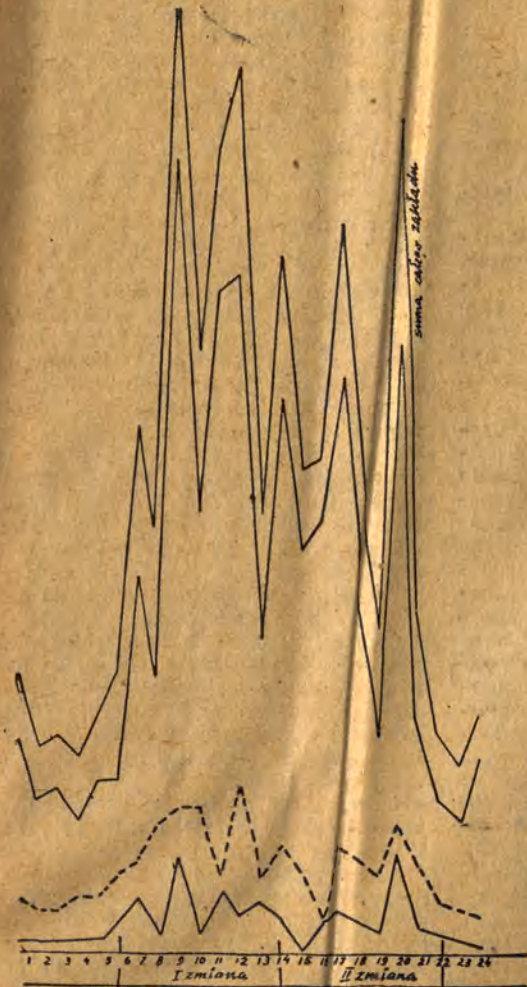


Dlaczego maszyny stoją?

Przypatrzcie się, towarzysze - metalowcy z Zakładów im. Strzelczyka, zamieszczonemu poniżej wykresowi. Obrazuje on dzienne zużycie energii elektrycznej w waszych zakładach, służące do napędu maszyn. Stopień zużycia energii elektrycznej jest świadectwem wykorzystania pracy maszyn. O czym więc mówią te skoki i załamania? Mówią one o tym, że produkcja waszej fabryki nie przebiega równomiernie, że od godz. 6 do 9 rano maszyny nie są w pełni uruchomione, że pracujące zrywami.



W waszej fabryce — jak widzicie z wykresu — istnieją więc ogromne rezerwy produkcyjne, możliwości dalszego wzrostu wydajności pracy. Gwałtowny spadek i wzrost zużycia energii elektrycznej, a co za tym idzie — nierównomierne wykorzystanie maszyn jest rezultatem niskich norm, które nie stwarzają bodźców do zwiększania wyników, do walki o pełne wykorzystanie 8-godzinnej doby roboczej.

A o tym, że w Zakładach im. Strzelczyka normy techniczne są nieczytelne i nie mobilizujące, świadczą również cyfry. W wydziale mechanicznym średnie wykonanie norm wynosi 132 proc., na montażu — 208 proc., zaś w wydziale elektrycznym nawet 212 proc. Tak wysokie przekroczenia norm są osiągnięte mimo że jak świadczą zamieszczony przez nas wykres — praca w Zakładach im. Strzelczyka w ciągu dnia odbywa się nierytmicznie, maszyny są często zatrzymywane.

Dlaczego obowiązujące dziś normy już się przetyły?

Slusarz, Bronisław Olezak z oddziału montażowego Zakładów im. Strzelczyka dokonał w ubiegłym roku poważnego udoskonalenia technicznego. Polega ono na zmianie konstrukcji ochrony przy wiertarkach. Zastosowanie pomysłu racjonalizatorskiego skróciło czas obróbki z 1,23 godziny do 0,80 godziny.

Pomysł technologa, Tadeusza Krzyżanowskiego, zmniejszył czas obróbki maszynowej o 1,5 roboczegodziny dziennie.

Upowszechnienie tych i innych pomysłów racjonalizatorskich wpłynęło na wzrost wydajności pracy. Normy zaś pozostały niezmienione. Jednocześnie zakład wyposażony został przez państwo w nowe maszyny i urządzenia techniczne, ułatwiające pracę i umożliwiające podnoszenie wydajności pracy.

Dojrzała więc sprawa rewizji obowiązujących norm. Na konieczność tę wskazuje również kształtowanie się zarobków różnych członków załogi Zakładów im. Strzelczyka.

Czy słuszne bowiem i sprawiedliwe jest np., by zarobek kopacza miedzi dla odlewni wynosił 1 300 złotych miesięcznie, a tokarz z trzyletnią praktyką uzyskuje 1 126 złotych? Nie więc dziwnego, że niedawno jeden z fachowców z oddziału modelarni prosił o przeniesienie go do oddziału transportowego ze względu na lepsze tam zarobki.

Nieprzestrzeganie socjalistycznej zasady: „Każdemu według ilości i jakości pracy”, szkodliwe zrównywanie plac powodowało nadmierną fluktuację fachowców, wyrażającą się wskaźnikiem 60 proc. w 1952 roku, względnie ucieczkę do lepiej opłacanych oddziałów.

W szeregu naszych przedsiębiorstw struktury taryfowej są ustalone w ten sposób, że prawie zanika różnica między placą za pracę wykwalifikowaną a placą za pracę nie wykwalifikowaną. Zrównywanie plac prowadzi do tego, że robotnik wykwalifikowany wędruje z fabryki do fabryki, szukając lepszych możliwości zarobku.

Artykuł przewodniczącego CRZZ, tow. Kłosiewicza, wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród metalowców naszego terenu. Podane fakty z Zakładów im. Strzelczyka występują również w innych fabrykach Łodzi i województwa. Produkcja robotnicy i nowatorzy produkcji wskazują więc na konieczność rewizji norm w metalu. — Mamy coraz lepsze warunki pracy, rozporządzamy coraz lepszą techniką. Wszystko idzie u nas naprzód, tylko normy stają się w miejscu — mówi tokarz Edmund Ochociński z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, który skrócił czas obróbki wałków żłobkowych z 24 na 18 minut. I właśnie stare normy — stwierdza on — hamują dalsze podniesienie produkcji.

Trzeba więc, by dyrekcje zakładów przy udziale aktywów związkowego i partyjnego dopomogły robotnikom we właściwym uporządkowaniu norm i systemu plac w przemyśle metalowym.

Uporządkowanie norm oraz systemu plac i stworzenie właściwych warunków do wykonania zadań planowych br. przez wszystkich robotników jest najważniejszym zadaniem w naszym przemyśle metalowym.

J. ADAMOWSKI

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW. KŁ. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 126 (2755) ROK I

ŁÓDŹ, ŚRODA 27 MAJA 1953 ROKU

CENA 15 GR.

WŁÓKNIARZE! Wzmóście Wasz wysiłek

Plan na maj musi być zrealizowany!

Do końca miesiąca pozostało tylko pięć dni. Niestety, szczególnie w przemyśle bawełnianym nasilenie walki o plan w ostatniej dekadzie jest jeszcze niedostateczne.

Przypatrzmy się liczbom. I tak 23 bm. przedzłaznie cennopredne wykonalny plan dzienny w 104,2 proc., sredniopredne — w 101,8 proc., odpadkowe — w 99 proc., a taknie — w 104,4 proc. 25 bm., tj. w poniedzialek, przedzłaznie cennopredne uzyskaly tylko 96,6 proc. wykonania planu dziennego, sredniopredne —

98,3 proc., odpadkowe — 96,5 proc., a taknie — 101,5 proc. A wiec widoczny i znaczny spadek produkcji. Wina za ten stan rzeczy nie mozna bynajmniej skladac na karb nadmiernych upalow w ostatnich dniach. Po prostu sporo zakladow pracuje w dalszym ciagu nierytmicznie, aczkolwiek prawda jest, ze kierownictwa techniczne i administracyjne w wiekszosci nie zabezpieczyly zakladow na lato, nie zadbaly o uporządkowanie urzadzzen wentylacyjnych i klimatyzacyjnych.

TOWARZYSZE Z PRZEDZŁAZNI SREDNIOPREDNEJ ZPB im. DZIERZYNISKIEGO! DLACZEGO PRACUJECIE NIERYTMICZNIE? 22 maja wykonaliście przypadające na was zadania w 101,1 proc., 23 — w 102,5 proc., a 25 bm. już tylko w 94,8 proc. Spadła także produkcja o kilka procent w ZPB im. 1 Maja. Jeszcze w ubiegłym tygodniu załoga ZPB im. Harnama z nadwyżką wykonywała plany dzienne, a w poniedziałek 25 bm. osiągnęła tylko 97,1 proc. To samo dotyczy przedzłazni ZPB im. Szymańskiego.

TOWARZYSZE Z ZPB im. DZIERZYNISKIEGO, WZPB im. 1 MAJA, ZPB im. SZYMAŃSKIEGO, ZPB im. HARNAMA! BIERZCIE PRZYKŁAD Z ZAŁOG ZPB im. MARCHLEWSKIEGO CZY ZAŁADU „B” ZPB im. STALINA.

Dobrze pracują także ZPB im. Sawickiej, które wykonują plan w ponad 101 proc. Jest to niewątpliwą zasługą personelu technicznego i aparatu maisterskiego, zasługą systematycznej pracy wśród załogi prowadzonej przez organizację partyjną, jest zasługą takich przykładów, jak Eleonora Kryżka, Maria Wrońska, Kazimiera Konkla i wielu innych, które realizują przypadające na nie zadania w 106–107 proc.

Odmienne natomiast sytuacja istnieje w ZPB im. Kunickiego, które w żadnym z oddziałów nie wykonują planów (przedzłaznia średniopredna — 99,3 proc., odpadkowa — 97,9 proc., taknia — 98,4 proc.). Nie brak tam wprawdzie ofiarne pracujących robotników, robotników i majstrów, którzy widząc niebezpieczeństwo niewykonania planów podważają swe wysiłki, na przykład zespół majstra Mariana Olezaka w taknia i majstra Bogumiła Gawrońskiego w przedzłazni, ale są również i tacy majstrowie, jak choćby Józef Poselt, którzy odstają, którzy zaprzeczają osiągnięcia innych.

ROBOTNICE I ROBOTNICY, MAJSTROWIE, AKTYWIŚCI PARTYJNI I ZWIĄZKOWI!

Za żadną cenę nie dopuszczajcie, aby w waszych zespołach i oddziałach powstawały załogi, tak jak to miało miejsce w ubiegłym miesiącu. Również i plan za maj musi być w pełni zrealizowany.

Sesja Rady Narodowej m. Łodzi

W sobotę, 30 maja br., o godzinie 16, w sali Młodzieżowego Domu Kultury, przy ul. Moniuszki 4a, odbędzie się sesja Rady Narodowej m. Łodzi. Na sesji tej uchwalony zostanie plan gospodarczy i budżet Rady Narodowej m. Łodzi na rok 1953.

Wszystko dla Nowej Huty

Każdy dzień przynosi coraz nowe wiadomości o zakładach, które w odpowiedzi na apel załogi Nowej Huty postanawiają wzmocnić swój wysiłek, aby zamówienia dla tego wielkiego kombinatu hutniczego zostały wykonane przed terminem, aby Nowa Huta mogła dać wcześniej produkcję.

Oto list załogi Zakładów Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych w Łodzi.

DO BUDOWNICZYCH NOWEJ HUTY!

W odpowiedzi na Wasz apel, wzywający wszystkich dostawców do jak najwcześniejszego zrealizowania Waszych zamówień, załoga nasza zobowiązuje się i przysięga, że wszystkie zobowiązania dla Nowej Huty, ułożone w naszych zakładach, będą wykonane przed terminem i w pierwszej kolejności.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że budowa Nowej Huty wymaga skoordynowanego wysiłku nie tylko samych bohaterów budownictwa, lecz również wszystkich dostawców, którzy pośrednio lub bezpośrednio wykonują zamówienia dla największej budowy Sześciolatki.

I dlatego pracownicy naszych zakładów postanawiają przekazywać do realizacji i zaczynać realizację wszystkich zamówień Nowej Huty już w dniu ich otrzymania oraz codziennie kontrolować, jak przebiega wykonanie zamówień.

Równocześnie zwracamy się z apelem do wszystkich innych zakładów, które są w posiadaniu zamówień Nowej Huty, aby wraz z nami włączyły się w nurt zobowiązań pod hasłem: Wszystko dla Nowej Huty.

Niech przedterminowa dostawa materiałów dla Nowej Huty będzie sprawą honoru każdego zakładu i oddziału, każdego robotnika i inżyniera.

Inauguracja obchodu Roku Kopernikowskiego we Fromborku



W dniu 24 maja 1953 roku odbyła się we Fromborku uroczysta inauguracja obchodu Roku Kopernikowskiego. Na uroczystości przebył Prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut. NA ZDJĘCIU: mieszkańcy Fromborka i okolicznych gromad uciążą Prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta, udającego się na uroczystość. CAF — fot. Ukiewski

Podpisanie polsko-chińskiej umowy o wymianie towarowej i płatnościach na rok 1953

WARSZAWA, 26. 5. W wyniku pomyślnych pertraktacji pomiędzy delegacją handlową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Ministerstwem Handlu Zagranicznego Chińskiej Republiki Ludowej, dnia 25 maja br. została podpisana w Pekinie umowa o wymianie towarowej i płatnościach na rok bieżący.

Rozmowy toczyły się w duchu wzajemnego zrozumienia, przyjaźni i współpracy.

Na podstawie umowy Polska Rzeczpospolita Ludowa dostarczy Chińskiej Republice Ludowej: wyposażenie dla przemysłu, maszyny, wyroby walcowane, leki oraz inne wyroby polskiego przemysłu. Chińska Republika Ludowa dostarczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: rudy i minerały, nasiona oleiste, produkty rolne oraz szereg innych towarów.

Umowa przewiduje w porównaniu z 1952 r. znaczny wzrost obrotów. Wzrost ten świadczy o tym, że wymiana towarowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Chińską Republiką Ludową rozwija się szybko.

Umowa została podpisana: ze strony polskiej przez wiceministra Handlu Zagranicznego B. Gorońskiego, ze strony chińskiej przez wiceministra Handlu Zagranicznego Hsu Hsueh-han.

Komunikat

Dziś, 27 maja br., o godz. 17, w sali ORZZ, przy ul. Traugutta 18, odbędzie się

OGÓLNOŁÓDZKA KONFERENCJA

poświęcona sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Wzywamy społeczeństwo łódzkie do wzięcia jak najliczniejszego udziału w konferencji.

ŁÓDZKI KOMITET OBRONCÓW POKOJU

DNI OSWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

ODCZYTY

Dziś, o godz. 18, w lokalu Ligi Kobiet, przy ul. Piotrkowskiej 48, prelegent TWP

wygości odczyt pt. „Pałac Kultury i Nauki”.

Dziś, o godz. 18, w Wojewódzkim Domu Kultury, prelegent TWP zapozna zebranych z terenami turystycznymi województwa łódzkiego.

W Młodzieżowym Domu Kultury, dziś, o godz. 17, odbędzie się odczyt ilustrowany przezrociami na temat „Jak żyje i pracuje człowiek radziecki”.

IMPREZY ARTYSTYCZNE

Dziś, o godz. 19, młodzież IX Szkoły TPD spotka się z literatami łódzkimi Huszczą i Piętkiem.

Dziś, o godz. 18 w MDK, wyświetlony zostanie film pt. „Szczęśliwe dzieciństwo”, a o godz. 19 odbędzie się tu widowisko muzyczne pt. „Z biegiem Wisły”.

W XI Rejonowej Wypożyczalni Książek dla Dzieci przy ul. Fornalskiej 22, dziś, o godzinie 14, odbędzie się impreza artystyczna pt. „Powitanie wiosny”.

Dziś, o godz. 17, w szkole nr 8, przy ul. Drewnowskiej 86-88, odbędzie się wielka impreza czytelnicza, zorganizowana przez Radę Czytelniczą i Książki Dzielnicy Łódź-Północ. Po części oficjalnej odbędzie się bogata część artystyczna.

Na spotkaniu „Głosu Robotniczego” z czytelnikami



„Biblioteka Satyr i Piosenek”. „Głosu Robotniczego” dostarczyła 6-tysięcznej reszcy publiczności łódzkiej, zgromadzonej w hali „Włókniarza”, dużo wrażeń i radośnie, beztroskiego śmiechu. Przez trzy i pół godziny młodzież i starsi gorąco oklaskiwali występy popularnych artystów i słuchali pięknych melodii w wykonaniu chóru i orkiestry Polskiego Radia p. d. Henryka Debacha.

NA ZDJĘCIACH: 1 Władysław Walter opowiada o starych sukcesach... operowych, 2 Fragment widowiska, 3 Adolf Dymusz w roli pechowego, melancholijnego skrzypka, 4 Tak śmiać można się tylko patrząc na arcybawna Lenę Wilczyńską w roli oskarżonej Sabiny Piesek, 5 Chór i orkiestra Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia wykonali szereg popularnych utworów muzycznych oraz pieśni polskich i radzieckich, 6 Henryk Debach dyryguje orkiestrą.

Narasta fala protestów

przeciwko
amerykańskiemu
komunizacji wojny

LONDYN, 26. 5.

Prasa donosi, że od przeszło dwóch tygodni sekretarz Departamentu Stanu USA Foster Dulles odbywa w towarzystwie Harolda Stassena i całego sztabu ekspertów podróż po krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Azji Południowej. Po pobycie w krajach arabskich Dulles udał się do Indii i Pakistanu. Dnia 25 bm. przybył do Turcji.

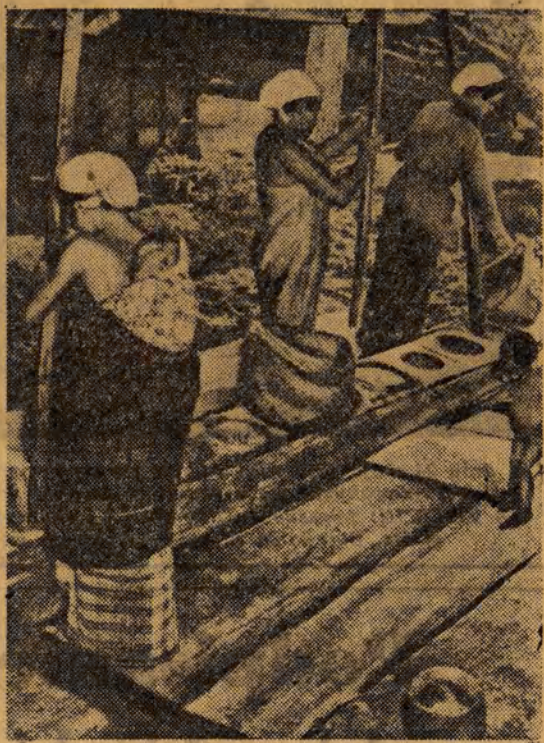
Jak wynika z doniesień prasy, podróż Dullesa wywołala we wszystkich tych krajach fale protestów przeciwko próbom wezwania ich do agresywnych bloków. Równocześnie ujawnila ona zastrzeżenia się coraz bardziej sprzecznego anglo-amerykańskiego na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

W krajach arabskich demonstracje ludności przebiegały pod hasłami walki przeciwko planom utworzenia tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu”, które, jak wiadomo, przewidują rozlokowanie na terytorium tych krajów sił zbrojnych i sztabów bloku anglo-amerykańskiego oraz utworzenie i rozszerzenie sieci baz wojskowych mocarstw zachodnich.

Również we wszystkich większych miastach Indii odbyły się potężne wiece protestacyjne. Na wiecu w Delhi przemawiał wybitny działacz postępowy Hajre Mukiezi, który oświadczył: „Nie zamierzamy tolerować amerykańskiego spisku, którego celem jest wywołanie nowej wojny. Naród hinduski nie może tolerować wojen imperialistycznych, które toczą się obecnie na Kory, w Wietnamie i na Malajach”. W czasie demonstracji doszło do starć z policją. Prasa donosi również o fali protestów, jaką wywołało przybycie Dullesa do Pakistanu.

Prasa krajów arabskich wskazuje w związku z podróżą Dullesa na zastrzeżenie się sprzecznego anglo-amerykańskiego na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Ukazujące się w Beirutie dzienniki „As Sarha” pisze, że „Anglicy zamierzają stworzyć system „wspólnej obrony”, obejmujący jedynie kraje arabskie pod swoim bezpośrednim kierownictwem. Amerykanie natomiast dążą do stworzenia bloku, składającego się z krajów arabskich, Izraela i Turcji. Amerykański plan dowództwa Środkowego Wschodu — pisze dalej dziennik — zmierza do osiągnięcia za jednym zamachem dwóch celów: sprężenia tego bloku z paktem północno-atlantycznym i podjęcia w najbliższej przyszłości próby utworzenia nowego bloku „afrykańskiego”, który obejmowałby Libię, Tunis, Alger, Maroko i Hiszpanię.

Zacofanie rolnictwa
w Indonezji



W wyniku wieloletniego panowania imperialistów, rolnictwo w Indonezji cechuje ogromne zacofanie.
NA ZDJĘCIU: kobiety młócą ryż.
Fot. — AP

De Gasperi prowadzi politykę sprzeczną z interesem narodu, pchając Włochy na drogę agresji

Kampania wyborcza we Włoszech

RZYM, 26. 5.

Dzienniki demokratyczne donoszą, że wybitni przedstawiciele i przywódcy włoskiej partii komunistycznej i włoskiej partii socjalistycznej przemawiali w dniu 24 maja na wiecach przedwyborczych w wielu miastach włoskich.

Sekretarz generalny komunistycznej partii Włoch Palmiro Togliatti przemawiał na wiecu w Turynie. Polemizował on z premierem De Gasperim, który kilka godzin przedtem wygłosił przemówienie w mieście Vittorio. Przypominając oświadczenie De Gasperiego, że rząd włoski jest rządem antykomunistycznym, Togliatti zapytał: „Dlaczego wściekłe Włochy mają mieć rząd antykomunistyczny? Komuniści stali na czele walki przeciwko faszystom i przeciwko hitlerowcom. Wnieśli oni największy wkład do opanowania i uchwalenia konstytucji demokratycznej... antykomunistyczna polityka rządu pociągnęła za sobą zgubne dla Włoch następstwa. De Gasperi prowadzi politykę popychającą Włochy na drogę agresji — przeciwko krajom, które nie są już podporządkowane imperializmowi”. Omawiając następnie przebieg kampanii wyborczej Palmiro Togliatti wezwał wszystkich obywateli włoskich do energicznej walki przeciwko intrzygom i zastraszaniu. Zwrócił się on do członków partii socjalistycznej z apelem, aby przyłączyli się do socjalistów i komunistów i utworzyli wraz z nimi jednolity front postępu.

„Umieściliśmy na naszym sztandarze szczytne hasło socjalizmu — oświadczył w zakończeniu Togliatti — i w imię socjalizmu wyzamy wyborców, aby głosowali na naszych kandydatów i przyznali się w ten sposób do tego, by Włochy szły naprzód drogą wolności i pokoju, drogą wiodącą do przeobrażeń społecznych i socjalizmu”.

Post, tak oto donosząc o debatach największych korporacji amerykańskich: „Trwa przerażająca dyskusja z perspektywą pokoju nie zmusza rządu do ryzyka gwałtownego zmniejszenia zbrojeń, co spowodowałoby, że pod koniec bieżącego roku kryzys byłby absolutnie nieunikniony”.

Nie mniej krwiożercza od prasy amerykańskiej jest prasa watykańska. Wydarzenia koreańskie — pisze 10 sierpnia 1950 roku watykański „Osservatore Romano” — stawały w jasnym świetle faktu, że w polityce międzynarodowej obowiązuje prawo silniejszego”.

„Wznieśliśmy” myśli, wyrażające jedyną rację monopolu amerykańskiego i Watykanu, nie jest przypadkowa. Watykan jest przecież właścicielem pakietów akcji fabryk materiałów wybuchowych „Montecatini”, trustu zbrojeniowego „Du Pont”, „Anaconda Copper”, „Babcock and Wilcox” i wielu innych. Warto również zacytować gorliwego organu Akcji Katolickiej, „Quotidian”, który w związku z wystąpieniem Churchill’a w sprawie odbycia rozmów pokojowych, twierdzi, że o zyski monopolów zbrojeniowych, ostrzegając: „Byłoby szaleństwem zakładać, czy chociażby tylko zwolnić tempo działalności organizacji atlantyckiej i akcji na rzecz zjednoczenia europejskiego”.

Oto czemu służy „wolna” prasa kapitalistyczna Londyńskiego dziennika i czasopisma również lubią pisać o swej rzekomej niezależności i rzetelności, ale dla robotników angielskich Fleet-Street — ulicy w Londynie, przy której mieszczą się główne wydawnictwa dzienników i czasopism Anglii — stała się symbolem aparatu oszukiwania mas przez klasy rządzące. „Londowie prasy” — Kimsey, Rothemere, Kemrose, Beaverbrook i inni nie szczędzą kłamstw i oszczerstw dla uprzykrzenia propagandy wrogoci przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej i propagandy apoteozującej wojenne plany.

Odpowiedź J. Malika na propozycje zwołania konferencji w sprawie traktatu z Austrią

MOSKWA, 26. 5.

Agencja TASS donosi z Londynu: W dniu 11 maja br. sekretarz generalny konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu austriackiego, Passant, wystosował do ambasady ZSRR w Londynie pismo zaadresowane do „zastępcy z ramienia ZSRR dla spraw traktatu austriackiego”.

W piśmie tym Passant komunikuje, że przedstawiciel Anglii proponuje zwołać na dzień 27 maja konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji dla spraw traktatu austriackiego i prosi o zawiedzenie go, czy wymieniona data jest odpowiednia.

Passant komunikuje także w swym piśmie, że pisma treści analogicznej zostały skierowane do przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Francji.

W dniu 25 maja ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii, J. Malik, wystosował do Passanta następującą odpowiedź:

„Potwierdzając odbiór pisma z 11 maja, zawierającego propozycję zwołania w dniu 27 maja w Londynie konferencji zastępców dla przygotowania projektu traktatu państwowego z Austrią, uważam za konieczne zwrócić uwagę na następujące okoliczności:

Należy przede wszystkim przypomnieć, że konferencja zastępców ministrów dla spraw traktatu austriackiego nie jest żadnym stałym organem czterostopniowym i zwołanie tego rodzaju konferencji należy do kompetencji Rady Ministrów spraw zagranicznych, która została powołana do życia na podstawie decyzji konferencji poczdamskiej w roku 1945.

Sprawa traktatu austriackiego była, poczynając od roku 1947, niejednokrotnie omawiana na konferencjach zastępców, lecz mimo wysiłków strony radzieckiej, porozumienie nie zostało osiągnięte. W latach 1947 — 1949 odbyły się odpowiednie narady zastępców, które nie dały jednak właściwych rezultatów. Obrady zastępców, które odbyły się w roku 1950, także nie doprowadziły do rozwiązania problemu traktatu z Austrią. Wskutek stanowiska zajętego przez przedstawicieli trzech mocarstw, również obrady zastępców, które odbyły się w lutym 1953 roku, nie zmieniły sytuacji.

W tych warunkach nie ma podstaw, aby spodziewać się, że proponowana obecnie konferencja zastępców da lepsze wyniki niż obrady poprzednie.

Kanada powinna rozważyć uznanie Chin Ludowych

NOWY JORK, 26. 5.

Jak donoszą z Ottawy, kanadyjski minister Spraw Zagranicznych Pearson wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że Kanada powinna rozważyć sprawę uznania Chin Ludowych „skoro tylko dojdzie do honorowego zakończenia wojny w Korei”. Pearson dodał: „Sądzę, że nadchodzi czas, kiedy będziemy musieli realistycznie ocenić fakty”.

Świat ciagu doby

„SPRAWA” WILLIAMIA FOSTERA

Sędzia federalny polski odrzucił na nieokreślony okres czasu proces przedwiojewódzkiego krakowskiego komitetu politycznej partii Stanów Zjednoczonych Williama Fostera, którego wyroczono „sprawę” na podstawie reakcyjnej ustawy Smitha.

PROTEST LUDOWO - SOCJALISTYCZNY PARTII KUBY

Jak donosi prasa, ludowo - socjalistyczna partia Kuby opublikowała oświadczenie, w którym protestuje przeciwko przybyciu do kraju misji wojskowej Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie stwierdza, że przybycie tej misji zabija cios suwerenności Kuby.

Nasze szczytne tradycje

Na polaczonej posiedzeniu komitetów honorowych Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia przyjęto dwie doniosłe uchwały.

Określają one szczegółowo, jak Polska Ludowa uczci pamięć największych swych uczonych i artystów epoki Odrodzenia, tej epoki, którą Engels w ten sposób scharakteryzował:

„Był to największy przewrót postępowy, jaki ludzkość kiedykolwiek... przeżyła, epoka, która wymagała olbrzymów i olbrzymów zrodziła — olbrzymów myśli, uczucia i charakteru, wszechstronności i wiedzy”.

Uchwały komitetów honorowych Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia są jak gdyby odzwierciedleniem treści rewolucji kulturalnej, która dokonyuje się u nas od lat dziewięciu, przenikając coraz głębiej i obejmując swym zasięgiem miliony Polaków. Uchwały te idą w dwóch kierunkach. Jeden zmierza do podjęcia na szerszą skalę prac naukowych, prowadzonych pod pieczę Polskiej Akademii Nauk, do zachęty młodych naukowców, aby opracowali krytycznie dorobek wielkich myślicieli polskiej Odrodzenia. W tym celu wydaje się dzieła zbiorowe naszych twórców i ustanawia nagrody za najcenniejsze opracowania. Drugi kierunek — to popularyzacja dorobku Kopernika, Kochanowskiego, Reja, Frycza Modrzewskiego, Ostrobrorskiego i innych twórców epoki Odrodzenia. Temu celowi służą popularne — naukowe wydawnictwa, odczyty, wystawy itp.

Po raz pierwszy w dziejach Polski koryfeusz nauki i sztuki mogli być uczczeni w całej pełni. Po raz pierwszy dzieła ich są oczyszczane z kurzu stuleci, a nie w pełnym ich blasku. Były to prawda w Polsce burzliwe i obchody kopernikowskie i obchody ku czci Kochanowskiego, ale choć wystawiano im pomniki, to tym ekwipaliści ukrywano ich myśli burzownicze, aby „nie zarażał maluczkich” odważa, śmiałości burzenia przesądów, śmiałości kruszenia kajdan feudalno-kościelnych myślenia. To przecież przed trzydziestu zaledwie laty arcybiskup Teodorowicz potępiał naukę Kopernika, ostrzegając, że „boleszewizm socjalny zrodził się z boleszewizmu wojennego, rozpasanej myśli”. To przecież tuż przed wojną ukazała się w Polsce książka Wasiljuszkińskiego, będąca w istocie jednym wielkim paszkwilem na Kopernika. To przecież jeszcze przed kilkunastu laty nazwiska Kochanowskiego i Reja, Frycza Modrzewskiego i Biernat z Lubina dla milionów Polaków były niemal pustym dźwiękiem, a ich myśli postępowe były ukrzywiane, zaciemnianie i fałszowane nawet przed jakimiś nieletnimi gronem studentów wydziałów polonistycznych.

Dziś, w Polsce Ludowej, oświata przesta-

ła być przywilejem klas posiadających, a jest potrzebą milionów, zaspokajana coraz powszechniej. Dziś w Polsce Ludowej, w której już 86 proc. dzieci otrzymuje co najmniej siedmioklasowe wykształcenie ogólne, Kopernik i Kochanowski schodzą z pomników, aby ze swymi dziełami wejść do robotniczego mieszkania i do izby chłopskiej. Dzieła ich stają się własnością narodu w dostojnym tego słowa znaczeniu.

Dzieła ich ukazują się oczom narodu w wartości, jaką reprezentują, są odkłamańskie, odfałszowane, ocenione z tą rzetelnością, jaką cechuje naukę marksistowską. Wydając zbiorowe ich dzieła, naukowcy nasi wskazują, co w dziełach tych było błędne lub błędne, a co było postępowe, co przetrwało trudny egzamin stuleci i weszło jako trwałe wartości do ogólnego dorobku ludzkości, co stanowi jedno z tworzyw kultury naszego narodu, przekształcającego się w naród socjalistyczny.

Tak właśnie pojmujemy nasze wielkie tradycje, przetrzymując pomost między wielkością myśli i marzeń geniuszów naszej przeszłości a dniem realizacji najszlachetniejszych dążeń nauki i myśli ludzkiej, dniem dzisiejszym — epoką Lenina i Stalina. Czujemy Kopernika, którego myśli, jak pisał Engels, „udzieliła dymisji teologii” i położyła podwaliny pod naukowy pogląd na świat. Czujemy Kochanowskiego wraz z całą postawą ludzkością, która na wezwanie Światowej Rady Pokoju rok bieżący obchodził m. in. jako Rok Kopernikowski.

Czujemy Kochanowskiego nie tylko jako jednego z największych naszych poetów, ale jako tego, który kosmopolitycznej, laickiej kulturze kościoła przeciwstawił kulturę narodową, kulturę polską. Czujemy go jako wielkiego patriotę, który swą miłość do kraju ojczystego zawarł w pięknych słowach:

A jeśli komu droga otwarta do nieba,
Tym, co służy ojczyźnie.

Czujemy Frycza Modrzewskiego, który pierwszy dojrzał, iż nie może być wielkim państwem oparte na wyzysku ludu i który szlachetnie i magnetycznie rzucił w twarz oskarżenia o zdradę narodową. Czujemy innych wielkich twórców ich wielkie oddanie sprawie postępu.

I my, którzy dziś marzenia ich i myśli przyoblekliśmy w kształt rzeczywistości, jesteśmy ich jedynymi i prawdziwymi spadkobiercami. Śledząc do najpiękniejszych tradycji narodowych, lepiej rozumiemy walkę dziesiątków pokoleń o sprawiedliwie społeczną. Lepiej rozumiemy nasz dzień dzisiejszy i wyraźniej widzimy dzień jutrzejszy, dzień socjalizmu.

Dlatego to właśnie czujemy ich pomnikami trwałymi od spłzu, ukazując ich wielkość całemu narodowi, składając ich dzieło w ręce narodu.

K. G.

Gruber spiskuje z Adenauerem nad utworzeniem „zjednoczonej” Europy

MOSKWA, 26. 5.

Korespondent „Prawy” w Wiedniu Michałłow, komentując niedawną podróż austriackiego ministra spraw zagranicznych Grubera do Bonn, pisze, że nie jest przypadkiem, iż jedną z głównych kwestii omawianych między Gruberem i Adenauerem była sprawa udziału Au-

strian we „wspólnocie węgla i stali”. Podsekretarz stanu Grubera, który towarzyszył mu w czasie rokowań „w Bonn było „dawne niemieckie miejsce w Austrii”. Chodzi tu o znaczącą część austriackiego potencjału przemysłowego, zagarniętego przez monopol Zagłębia Ruhry w okresie okupacji Austrii przez wojska hitlerowskie. Po wojnie magnaci przemysłowi Zagłębia Ruhry musieli się rozstać z zagrabionym dobrem. Jednakże obecnie podnieśli głowę i żądają, aby im to nie było zwrócone.

Według wiadomości oficjalnych — pisze dalej Michałłow — jednym z tematów rokowań w Bonn było „dawne niemieckie miejsce w Austrii”. Chodzi tu o znaczącą część austriackiego potencjału przemysłowego, zagarniętego przez monopol Zagłębia Ruhry w okresie okupacji Austrii przez wojska hitlerowskie. Po wojnie magnaci przemysłowi Zagłębia Ruhry musieli się rozstać z zagrabionym dobrem. Jednakże obecnie podnieśli głowę i żądają, aby im to nie było zwrócone.

Wielki dziennik „Il Tempo” należy do grupy Angiolillo - Campillo, reprezentującej cały przemysł drzewny w Włoszech. Wydawcy pism „Il Risorgimento”, „Il Roma”, „Il Corriere di Napoli” kontrolują prawie wszystkie towarzystwa okretowe południowych Włoch, a ponadto ściśle związane są z amerykańskim koncernem „United States Maritime Commission”.

Listę związków wielkich koncernów przemysłowych z prasa można by jeszcze bardzo długo uzupełniać, ale nawet tylko jej fragment wystarczy do zrozumienia, jaką mistyfikacją są wszystkie bzdury o „wolności” lub „niezależności” prasy burżuazyjnej.

Prasa, która jest ekspozyturą wielkiego kapitału, siłą rzeczy służy interesom kapitalistów, stanowiąc jeszcze jedną z ich instrumentów wyzysku mas pracujących. Prasa naprawdę wolna może istnieć tylko wtedy, jeżeli należy do mas pracujących, jeżeli należy do wielkiego kapitału i siły rzeczy służy interesom kapitalistów, stanowiąc jeszcze jedną z ich instrumentów wyzysku mas pracujących. Prasa naprawdę wolna może istnieć tylko wtedy, jeżeli należy do mas pracujących, jeżeli należy do wielkiego kapitału i siły rzeczy służy interesom kapitalistów, stanowiąc jeszcze jedną z ich instrumentów wyzysku mas pracujących.

Podobnie się dzieje z prasą kapitalistyczną we Francji. Właściciele dzienników są jednocześnie właścicielami wielkich przedsiębiorstw; gazeta służy interesom grupki wyzyskiwaczy „Le Temps” np. należy do Comite de Forges — kartelu ciężkiego przemysłu metalowego. Rzecz o czyściwiec jest, że do ulubionych

Z. RZEPIŃSKA

MARSZ WYDARZEN

Nie ustępuje Goebbelsowi

Awanturze wystąpił reakcyjny amerykański dziennik „Chicago Tribune”, w związku z czym Goebbelsowi i francuskim adresem podlegającym z szynionu.

Tak np. w USA — pisze dalej „Combat” — na przemówienie Churchill’a i prelekcję gen. Harrison’a w Paryżu, skłaniającą do światowej postawienia licznych pytań, czy Waszyngton szczerze żyje sobie przystając z rozpraw z Moskwą, czy też pozostaje wierny polityce „ofensywnej”, z całym rykiem, jakie stanowi ona dla polski światowcy.

Waszyngtonscy klika podlegają wojennym ma w Europie coraz gorszą pracę. Właściciele „Combat” nie podoba im się, ale ta wściekłość nie przynosi im żadnych korzyści politycznych, nikogo nie przekonuje, ani nie przeraża, — wręcz przeciwnie, zastrza czujność opinii światowej w stosunku do zbrodniarzy z Zagłębia Ruhry musieli się rozstać z zagrabionym dobrem. Jednakże obecnie podnieśli głowę i żądają, aby im to nie było zwrócone.

Głos z dzwigni

Wydawany w Berlinie dziennik „National Zeitung”, w artykule na temat rasistowskich teorii „uczonych” i pisarzy „uczonych”, cytując takie oto poglądy „cywilizowanych” ludobójców i ludozerców. Biolog amerykański K. Haskins twierdzi: „Musimy pamiętać, że człowiek jest przede wszystkim zwierzęciem, więc podlega tym samym prawom co one...”. Wskazuje z tego złoźenia „Haskins uczy, że tak jest, „teorie”, opinie i poglądy „zrymuje się grube czeki, podlegające przez specjalistów i jest przekazywany do „Departamentu Stanu i Pentagonu. W zastosowaniu do „głosu tych dżoków” Haskins ma jednak rację: są to „przed wszystkim zwierzęta”, zerujące w dzwigni kapitalistycznego upadku i rozkładu.

Autor pornograficznych powieści — Henry Miller „spodobał się” jest przekazywany do „Departamentu Stanu i Pentagonu. W zastosowaniu do „głosu tych dżoków” Haskins ma jednak rację: są to „przed wszystkim zwierzęta”, zerujące w dzwigni kapitalistycznego upadku i rozkładu.

„Niezależna” kapitalistyczna prasa

Kłamanie zwiększa zdolność do tworzenia i rozszerza ją. Tylko w kłamstwach wypowiadanych szczerze i z odwagą natura ludzka osiąga za pomocą słów, mowy i wyrozumiałości te szlachetności, romantyzm i idealizm, od których tak jest odległa w dzisiejszej swej postaci”. Słowa te ukazały się w amerykańskim piśmie „Vanity Fair” w październiku 1930 r.

Autor, a raczej autorka, Clare Boothe Luce, znana wśród plantatorów z południowej Karoliny „piękność”, żona wydawcy „Time”, „Life” i innych wielkich tygodników amerykańskich, jest dziś jeszcze o wiele większym autorytetem w zagadnieniach prasy niż dawniej. I swą apologetykę kłamstwa stosuje ze stokrót większym jaskrawością, niż kiedykolwiek, jakim cieszy się w kapitalistycznym świecie, warto przytoczyć chociażby fakt mianowania jej ambasaderem USA w Rzymie.

Pani Clare Luce jest jednym z amerykańskich polityków i poglądów wyrażane przez nią są poglądami środowiska, które ona reprezentuje. Zobaczyć więc, jak się przedstawia i na czym opiera się polityka wielkokapitalistycznej prasy amerykańskiej, owej prasy, tak naderbnie reklamującej przed światem swą rzekomą „wolność”.

Salzburger — wydawca „New York Times” — stwierdza: „Mam fabrykę przekonań, która kosztuje niekilka miliona dolarów. Poglądy przez nią rozpowszechniane ustalają obsidację ja”. Oczywiście, że te „niezliczone ilości milionów dolarów” znajdują się w rękach prywatnych koncernów wielkopremysłowych, które, zakładając swoje własne „fabryki przekonań”, i inwestując je w swoje kapitały, potrafią dbać zarówno o to, by nie sprzecznego z ich interesami do gazet się nie przedostało, jak i o odpowiednie dochody z tych inwestycji. Wszystkie wielkie wydawnictwa prasowe są bezpośrednio związane z monopolami. Czołowe miejsce

wśród nich zajmuje koncern Williama Randolpha Hearsta.

Koncern ten szczyty się już nie lada sukcesami, do których zalicza przede wszystkim artykuły podpisane przez Hitlera, Goebbelsa i Goeringa, w latach poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej. Ta współpraca nie na samych tylko sympatiach polegała. Koncern prasowy Hearsta związany jest ściśle z bankiem „Chase National”, kontrolowanym przez grupę Rockefellera, która z kolei należała do tych samych monopolów USA, które, tucząc pożyczkami zbrojenia Hitlera, wyznaczały mu w swych planach rolę tarana przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Monopole USA umiały tuczyć Hitlera nawet wtedy, gdy rząd amerykański był już oficjalnie w stanie wojny z Niemcami. Wielka i „wolna” prasa amerykańska usłużyła jednak zatuszować największe zbrodnie i największe hańby swych mocodawców. Gdy na podstawie oficjalnych wyników śledztwa, przeprowadzonego w amerykańskich firmach, związanych umowami kartelowymi z „I. G. Farbenindustrie” stwierdzono, że pięćdziesiąt trzy amerykańskie przedsiębiorstwa chemiczne były bezpośrednimi agentami nazistowskiego koncernu, „New York Times” postarał się odpowiednio pogrzebać całą sprawę w maleńkiej notatce pt. „Ofiary pieniężne I. G. Farbenindustrie na rzecz hitlerowców”.

Czy ważne są dla tej wielkiej i „wolnej” prasy miliony ofiar II wojny światowej, gdy w grę wchodzi zyski monopolów? Po niedawnych propozycjach ministra Czu En-laja w sprawie rozwiązania problemu repatriacji jeńców wojennych — propozycjach, których przyjęcie mogłoby zakończyć straszliwą rzeź na Korei — „New York Herald Tribune” biła na alarm: „Ceny towarów lecą na łeb, na szyję z powodu propozycji pokojowych”. „Na Wall-Street panuje dziś trwoga po koju” — wtórowała „New York

Post”, tak oto donosząc o debatach największych korporacji amerykańskich: „Trwa przerażająca dyskusja z perspektywą pokoju nie zmusza rządu do ryzyka gwałtownego zmniejszenia zbrojeń, co spowodowałoby, że pod koniec bieżącego roku kryzys byłby absolutnie nieunikniony”.

Nie mniej krwiożercza od prasy amerykańskiej jest prasa watykańska. Wydarzenia koreańskie — pisze 10 sierpnia 1950 roku watykański „Osservatore Romano” — stawały w jasnym świetle faktu, że w polityce międzynarodowej obowiązuje prawo silniejszego”.

„Wznieśliśmy” myśli, wyrażające jedyną rację monopolu amerykańskiego i Watykanu, nie jest przypadkowa. Watykan jest przecież właścicielem pakietów akcji fabryk materiałów wybuchowych „Montecatini”, trustu zbrojeniowego „Du Pont”, „Anaconda Copper”, „Babcock and Wilcox” i wielu innych. Warto również zacytować gorliwego organu Akcji Katolickiej, „Quotidian”, który w związku z wystąpieniem Churchill’a w sprawie odbycia rozmów pokojowych, twierdzi, że o zyski monopolów zbrojeniowych, ostrzegając: „Byłoby szaleństwem zakładać, czy chociażby tylko zwolnić tempo działalności organizacji atlantyckiej i akcji na rzecz zjednoczenia europejskiego”.

Oto czemu służy „wolna” prasa kapitalistyczna Londyńskiego dziennika i czasopisma również lubią pisać o swej rzekomej niezależności i rzetelności, ale dla robotników angielskich Fleet-Street — ulicy w Londynie, przy której mieszczą się główne wydawnictwa dzienników i czasopism Anglii — stała się symbolem aparatu oszukiwania mas przez klasy rządzące. „Londowie prasy” — Kimsey, Rothemere, Kemrose, Beaverbrook i inni nie szczędzą kłamstw i oszczerstw dla uprzykrzenia propagandy wrogoci przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej i propagandy apoteozującej wojenne plany.

Wielcy businessmeni są również serdecznymi przyjaciółmi pism socjalistycznych. Warto chociażby wymienić przykład „Daily Herald”, organu Labour Party, który najlepszą charakterystykę sam sobie wydał, wyrażając ideologię hitlerizmu w następujący sposób: „Narodowi socjaliści — jest rzeczą istotną, aby o tym pamiętać — nazywają siebie zarówno „socjalistami” jak „narodowcami”. „Socjalizm” ich nie jest socjalizmem Labour Party ani uznanej partii socjalistycznej w innych krajach. Ale pod wieloma względami jest to wiara, będąca anatemią dla wielkich obywateli, wielkich przemysłowców i wielkiej finansjery”.

Słowa te zostały napisane kilkanaście lat temu, ale polityka uprawiana na łamach należących do kapitalistycznego koncernu Odhams Press, oficjalnego organu Labour Party — „Daily Herald”, popierająca program imperialistów, poczynając od sprawy Niemiec do sprawy Korei — od planu Marshalla do paktu atlantyckiego, wskazuje, że pismo to konsekwentnie wypełnia rolę burżuazyjnych agentów w szeregu klas robotniczych. „Nie ma konfliktu interesów pomiędzy redaktorami tych pism a interesami kapitalistów” — można by, parafrazując, przytoczyć tutaj również powiedzenie Kingsleya.

Podobnie się dzieje z prasą kapitalistyczną we Francji. Właściciele dzienników są jednocześnie właścicielami wielkich przedsiębiorstw; gazeta służy interesom grupki wyzyskiwaczy „Le Temps” np. należy do Comite de Forges — kartelu ciężkiego przemysłu metalowego. Rzecz o czyściwiec jest, że do ulubionych

Wielki dziennik „Il Tempo” należy do grupy Angiolillo - Campillo, reprezentującej cały przemysł drzewny w Włoszech. Wydawcy pism „Il Risorgimento”, „Il Roma”, „Il Corriere di Napoli” kontrolują prawie wszystkie towarzystwa okretowe południowych Włoch, a ponadto ściśle związane są z amerykańskim koncernem „United States Maritime Commission”.

Listę związków wielkich koncernów przemysłowych z prasa można by jeszcze bardzo długo uzupełniać, ale nawet tylko jej fragment wystarczy do zrozumienia, jaką mistyfikacją są wszystkie bzdury o „wolności” lub „niezależności” prasy burżuazyjnej. Prasa, która jest ekspozyturą wielkiego kapitału, siłą rzeczy służy interesom kapitalistów, stanowiąc jeszcze jedną z ich instrumentów wyzysku mas pracujących. Prasa naprawdę wolna może istnieć tylko wtedy, jeżeli należy do mas pracujących, jeżeli należy do wielkiego kapitału i siły rzeczy służy interesom kapitalistów, stanowiąc jeszcze jedną z ich instrumentów wyzysku mas pracujących.

Łódzka organizacja partyjna prowadzi masę pracujących Łodzi do nowych zwycięstw budownictwa socjalistycznego

(Fragmenty referatu sprawozdawczego, wygłoszonego przez I sekretarza KŁ PZPR tow. Jana Jabłońskiego na III Łódzkiej Konferencji Partyjnej)



Towarzysze Delegaci!

Nasza Konferencja odbywa się w okresie, gdy cały naród polski wyraża pragnienie pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącym, wierne ucznia Wielkiego Stalina — tow. Bolesława Bierut — walczyć o wykonanie zadań czwartego roku Planu 6-letniego, o umocnienie i rozkwit naszej Ojczyzny, o utrzymanie i utwardzenie pokoju na świecie.

Nasza Ojczyzna kroczy w pierwszym szeregu krajów walczących o utrzymanie i utwardzenie pokoju na świecie. Dla naszego narodu walka o pokój wiąże się ściśle z pracą nad realizacją Planu 6-letniego, nad wzrostem obronności, że wzmocnieniem naszej czujności w walce przeciwko jawnym i zamaskowanym wrogom naszej

Ojczyzny, z umocnieniem Frontu Narodowego.

Czego dokonaliśmy na przestrzeni ostatnich trzech lat w kraju i w naszym mieście wólkniarzy?

Szybkimi i miłowymi krokami dokonujemy uprzedmiotowienia naszego kraju, powstają nowe wielkie zakłady przemysłowe, potęgą naszego gospodarkę narodową: Nowa Huta, Cementownia w Wierzbicy, Włocławskie Zakłady Chemiczne, Żerań, Dychów, Lublin, Dwory, Gorzów, Jaworów, Kombinat Piotrkowski, Huta Bobrek, Kopalnia Wesoła II, Huta im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, stożnica szczecińska i wiele innych — to symbole naszych nowych, wielkich i pięknych dni. Posunęliśmy się naprzód na odcinku przebudowy wsi, osiągając już czterech ponad 7 tysięcy spółdzielni produkcyjnych.

Sukcesy

Łódzkiej organizacji partyjnej

Sukcesy odniesione przez Łódzką organizację partyjną, przez naszą klasę robotniczą są poważne. Przemysł Łódzki posiada na przestrzeni lat 1950 — 52 poważne osiągnięcia pod względem ilościowym i jakościowym wzrostu produkcji. Jeżeli produkcję przemysłu bawelnianego w roku 1949 przyjmijmy za 100, to w roku 1952 wynosi ona 125, w przedziałach cenopięknych 141, w przedziałach cenopięknych 130,2, w tkaninach gotowych 117,8. W przyszłości wieloletnim stosunek ten wynosi dla przędzy czesankowej 131,6, dla przędzy grzebniowej — 102,3 i w tkaninach wieloletnich 126,5.

Szczególnie wysoki wzrost wartości produkcji obserwujemy w przemyśle dziewiarskim — pończoszniczym. Jeżeli wartość produkcji tego przemysłu w roku 1949 przyjmijmy za 100, to w roku 1952 wynosiła ona 125, w roku 1951 — 168, a w roku 1952 — 267. W przemyśle jedwabniczym — galanterijnym wartość produkcji w okresie tych trzech lat wzrosła o 85 proc. Również dużym osiągnięciem możemy pochwalić się w takich przemysłach, jak: odzieżowy, metalowy, maszynowy i inne.

W trosce o człowieka pracy, o poprawę warunków bytowych partia nasza i rząd zwróciły szczególną uwagę na budownictwo mieszkaniowe w naszym mieście. W wyniku intensywnego budownictwa przybyło naszemu miastu w okresie powojennym 16 tys. izb mieszkalnych. Na miejscu dawnej dzielnicy, najgorszej niedy mieszkaniowej — Bałut i Starego Miasta wyrastały nowe socjalistyczne osiedla robotnicze, pełne światła i wyposażone w najnowsze urządzenia.

Tylko na przestrzeni ostatnich 4 lat na wyremontowano ponad 2.200 domów po-

W okresie powojennym na tym odcinku dokonano się w naszym mieście rewolucyjne zmiany — Łódź stała się wielkim ośrodkiem naukowym.

W naszym mieście powstało i rozwija się 10 wyższych

W toku wielkich kampanii politycznych wzmocniła się nasza organizacja partyjna

W okresie sprawozdawczym toczyliśmy zwycięskie bitwy polityczne. Historycznym wydarzeniem jest uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ogólnonarodowa dyskusja nad jej projektem stała się wielkim sprawdzianem siły mobilizacyjnych naszej partii. W toku tej kampanii dotarliśmy do jak największych warstw narodu, stanowiła ona zarazem przygotowanie do wielkiej kampanii politycznej, jaką były wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Te wielkie kampanie polityczne zakończyły się wspaniałym zwycięstwem naszej partii — czołowej siły Frontu Narodowego, jednoczącego naród polski w walce o pokój i Plan 6-letni. Były one dowodem na jednolitość moralną — polityczną naszego narodu.

Na zebraniach przedwyborczych, na których nasze społeczeństwo zapoznało się z programem Frontu Narodowego

zakończyła się wielka kampania polityczna, która przetrwała na wszystkie, co przetrzała i zakończyła, co uduchała nasz marz naprzód. Również każdy plan produkcyjny w przedsiębiorstwie jest planem ofensywnym na konserwatyzm i rutyniarstwo, na zacięcie techniczne i brak kwalifikacji, na nieumiejętność organizowania pracy i wykorzystywania istniejących rezerw produkcyjnych, na marnotrawstwo w użytkowaniu maszyn i surowców itp.

Na odcinku walki o plan szczególnie w ostatnim okresie mamy poważne osiągnięcia. Ale ani na chwilę nie wolno zapominać, że zadania produkcyjne na rok 1952 nie zostały wykonane w całości, co spowodowało z kolei niewykonanie planu akumulacji.

Do niewykonania planów produkcyjnych przyczyniły się w 1952 r. przede wszystkim takie czynniki jak: Włocławskie ZPB im. I. Maja, które w przedziale cenopięknych planu roczny wykonywało tylko w 80,6 proc., ZPB im. Harnama w 81,8 proc. W przemyśle włókienniczym — ZPW im. 9 Maja i ZPW im. Waryńskiego.

Jakie były przyczyny niewykonania państwowych planów produkcyjnych w wyżej wymienionych zakładach? PO PIERWSZE: Najważniejszą i najbardziej szkodliwą przyczyną hamującą realizację planów produkcyjnych, była występowała u niektórych działaczy gospodarczych, a która udzieliła się również niektórym działaczom partyjnym i związkowym, to niewiara w realizację planów, to teorie o obiektywnych trudnościach, jak zły surowiec, czy sztuczne przedwojennym, zorganizowano dwa nowe domy matki i dziecka, jeden dom małego dziecka, 16 rejonowych poradni „Matki i Dziecka”.

W wielu zakładach przemysłowych, między innymi w ZPB im. Stalina, Dzierżyńskiego i innych — uruchomiono przychodnie specjalistyczne.

W trosce o poprawę warunków sanitarnych miasta, obok 2-krotnie powiększonego personelu dozoru sanitarnych zorganizowano i wyposażono w najnowsze urządzenia Stację Sanitarno — Epidemiologiczną, szeroko rozbudowane zostało pogotowie ratunkowe.

W wyniku szybkiego rozwoju naszej sieci społecznej obrotu handlu ujednolicono wzrastają z roku na rok, wypierając tym samym konsekwentnie prywatną inicjatywę z obrotu towarowego.

Szczególną dumą napawają każdego człowieka pracy osiągnięcia na odcinku oświaty i kultury.

uczelnia, do których uczęszcza 16.000 studentów — synów i córek robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Jednocześnie stale rozwija się szkolnictwo podstawowe i średnie, zawodowe oraz ogólnokształcące.

W Łódzkiej przemyśle na odcinku szkolenia i doskonalenia zawodowego poczynione zostały w roku ubiegłym znaczne postępy, ciągle jednak istnieje na tym polu jeszcze zbyt wiele braków i niedociągnięć.

Przemysł nasz w dalszym ciągu odczuwa dotkliwy brak kadr technicznych, a jednocześnie w wielu wypadkach kadry te są niewłaściwie wykorzystywane, tkwią w różnych biurach jako referenci statystyczni, zamiast pracować bezpośrednio w produkcji.

Zadania, jakie w roku bieżącym stoją przed przemysłem włókienniczym nie są łatwe do wykonania, są jednak w pełni realne pod warunkiem, że organizacja partyjna, wszyscy jej członkowie traktować będą walkę o realizację tych zadań jako pierwszy swój obowiązek partyjny, że mobilizować będą zakłady łódzkie do wykonania planu, że wykorzystają wszelkie możliwości i ofiarność, świecąc im własnym przykładem.

Należy wzmocnić wysiłki administracji, organizacji partyjnych i związków zawodowych w walce o zachowanie i umocnienie rytmicznego wykonywania planów. Doprowadzić do dalszego podnoszenia wydajności i stałego usuwania wymienionych poprzednio braków i niedociągnięć przez podnoszenie organizacji pracy i wykorzystanie istniejących rezerw.

Trzeba nam nieustannie wpaść aktywność partyjnego gospodarstwa, wzmocnić wykonanie planów produkcyjnych we wszystkich zakładach.

W niejednym zakładzie pracy narady wytworzyć były rzadkością. Np. w Zakładach im. Waltera w okresie całego roku odbyły się trzy narady. To samo można powiedzieć o Zakładach im. Armii Ludowej i innych. Podojmowane zaś wnioski nie były realizowane po prostu dlatego, że nie było kontroli ich wykonania.

Jest to wynikiem osłabienia pracy masowo — politycznej wśród załóg szeregu fabryk oraz niedostatecznej pracy politycznej wewnątrz organizacji partyjnych.

Brak analizy wykonania planów dziennych na posiedzeniach egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, nie wyciąganie wniosków, nie przydzielanie zadań członkom partii, słaba praca grup partyjnych spowodowały, że członkowie partii niedostatecznie mobilizowali załogi do wykonywania planów produkcyjnych.

Brak systematycznej pracy politycznej podstawowych organizacji partyjnych z aparatem inżynierino-technicznym na przestrzeni trzech kwartałów 1952 roku spowodowały również poważne rozluźnienie dyscypliny pracy wśród nadzoru technicznego. Jednocześnie na skutek zastępowania przez sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych administracji zakładów, osłabiona została praca polityczna.

Taka metoda pracy kierownictwa partyjnego stosowana była swego czasu w ZPB im. Dzierżyńskiego, gdzie sekretarz załatwiał sprawy, należące do administracji.

PO DRUGIE: przyczyną wzmocnienia trudności było niedostateczne umocnienie dyscypliny pracy i stabilizacji załóg fabrycznych, niedostateczna walka z bumelanctwem i nieusprawiedliwioną nieobecnością w pracy oraz fluktuacją.

PO TRZECIE: Plaga naszego przemysłu włókienniczego są nadmierne postępy maszyn. Sprawa ta wymaga zalecia stanowiska ze strony centralnych zarządów, które jako dotąd nie wykazywały jeszcze zainteresowania tym zagadnieniem.

PO CZWARTE: niezmiennie ważną przyczyną niewykonania planów było zaniedbanie szkolenia i doskonalenia zawodowego przez centralne zarządy i związki zawodowe. Zaniedbanie szkolenia zawodowego doprowadziło do tego, że średnio 30 proc. robotników zatrudnionych w przemyśle bawelnianym nie wykonało baz.

Kierownictwo przemysłu, dyrektorzy zakładów pracy narzekają na brak wykwalifikowanych kadr, ale nie przejawiają dostatecznej troski o przygotowanie tych kadr. Mało osób wysuwa się do Technikum i WSI.

A jak wygląda wykorzystanie posiadanych kadr inżynierino-technicznych?

Już samo ustawienie ich w poszczególnych zakładach wskazuje, że nie odpowiada ono istotnym potrzebom zakładów. Dla przykładu — w ZPB im. Stalina zatrudnionych jest 15 inżynierów, a w ZPB im. Marchewskiego 6 inżynierów. Natomiast w ZPB im. 1 Maja, będących największym producentem przedzwojennym, podczas gdy w najmniejszych jak w ZPB im. Rewolucji 1905 r. jest 3 inżynierów. Nie inaczej jest z technikami, których często zamiast w produkcji trzymać się w biurach.

W niektórych zakładach istnieje karygodne marnotrawstwo drogiego surowca — rekord na tym odcinku biją Zakłady im. Gwardii Ludowej.

„Plan — uczy nas towarzysze Bierut — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to największy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika. Obowiązek ten musi utrwalisz się w świadomości każdego z nas jako prawo, którego nie wolno łamać”.

W niektórych zakładach istnieje karygodne marnotrawstwo drogiego surowca — rekord na tym odcinku biją Zakłady im. Gwardii Ludowej.

„Plan — uczy nas towarzysze Bierut — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to największy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika. Obowiązek ten musi utrwalisz się w świadomości każdego z nas jako prawo, którego nie wolno łamać”.

Realizacja tego wskazania wymaga od nas — od terenowego aktywność partyjnego i organów władzy terenowej, codziennej troski o warunki bytowe. Łamać będziemy wszelkie objawy bezczynności i biurokracji na tym odcinku.

Brak ewidencji powierzchni mieszkaniowej, niezorganizowanie współpracy z Biurem Melioracji, tolerowanie samowoli w zajmowaniu lokali, nie wykonywanie prawomocnych decyzji i orzeczeń powodowało, że władze kwaterunkowe nie panowały nad wykorzystaniem powierzchni mieszkaniowej, wolnymi lokalami, dysponując nimi zupełnie przypadkowo, co jeszcze bardziej pogłębiało trudną sytuację mieszkaniową.

Niemniej ważna jest sprawa remontów budynków mieszkalnych, na odcinku których występuje wiele niedomagań i marnotrawstwa. Dzielnicowe Rady Narodowe nie wykazywały jeszcze dostatecznej troski o dopilnowanie większego wykonywania remontów przez poszczególne przedsiębiorstwa. Nie potrafiły zmobilizować szerokiej kontroli społecznej.

Przed Komitetem Łódzkim i Komitetami Dzielnicowymi stoją poważne zadania na odcinku usprawnienia pracy rad narodowych, wykorzystanie jeszcze istniejącego w nich biurokratyzmu i bezczynności i spowodowanie głębszego powiązania się rad z masami.

Podobne formy pracy stosuje kierownictwo organizacji podstawowej w Zakładach im. Wieckowskiego. Organizacja

Łódzka organizacja partyjna musi wzmocnić kierownictwo polityczne w radach zakładowych, czuwając nad tym, aby wskazania XI Plenum CRZZ były zrealizowane na codzień. Szczególnie ważnym odcinkiem w naszej pracy partyjnej, jak wskazuje nam Komitet Centralny naszej partii, jest odcinek młodzieżowy. Mimo że zainteresowanie ze strony KD pracą wśród młodzieży jest obecnie większe, to jednak jest ono nadal daleko niedostateczne. Podstawowy trzon łódzkiej organizacji ZMP stanowi młodzież robotnicza, która w milionowym okresie poważnie zmobilizowała całą pracującą młodzież w Łodzi do walki o wykonanie zadań produkcyjnych. Należy stwierdzić, że obecna kadra pracująca w ZMP jest kadra dobrą, oddaną, pracującą ofiarnie. Wskazują na to wyniki, osiągnięte przez łódzką organizację zarówno w wielkich kampaniach politycznych jak i w codziennej pracy.

Nie wszystkie Komitety Dzielnicowe właściwie polują swe zadania, w pracy wśród młodzieży, w pracy w Komitecie Dzielnicowym. Niektóre z nich, które cełują obojętny stosunek do pracy ZMP i brak pomocy dla Zarządu Dzielnicowego ZMP.

Poważne zaniżenie szkolenia partyjnego nastąpiło w Zakładach im. Kunickiego — szkoleniem objętych zostało 34,5 proc. załogi, w Zakładach im. Armii Ludowej — 48 proc., ZPB im. Szymańskiego — 38 proc., ZPO im. Wieckowskiego — 36 proc., Łukasiewskiego — 38 proc., w Zakładach Świerczewskiego — tylko 27 proc.

Niedostateczną uwagę zwracał Komitet Dzielnicowy na objęcie szkoleniem członków partii na decydujących odcinkach produkcyjnych. Np. w Zakładach im. Armii Ludowej przeciętnie objęto szkoleniem 48 proc. stanu organizacji, a na przedziałach tylko 38 proc. Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. Świadczy o tym obojętność, jaka przejawia się w naszej pracy partyjnej.

Wzmocnić więc z masami, poznawać ich troski i potrzeby, wskazywać im możliwości pokonywania trudności, przewodzić w codziennej walce o realizację zadań produkcyjnych — oto warunek trwałych sukcesów w walce o plan.

Trzeba stwierdzić, że w praktyce codziennej Komitet Łódzki i Komitety Dzielnicowe zbyt mało zajmują się pracą nad wzbogaceniem i pogłębianiem życia wewnątrz partyjnych naszych organizacji partyjnych, zbyt mało poświęcają im czasu, uwagi i opieki. Pracownicy aparatu partyjnego, a w szczególności kierownicy wydziałów i sekretarze KD w bardzo nielicznych wypadkach biorą udział w posiedzeniach Komitetu Zakładowego, czy egzekutywy podstawowej organizacji. Tak było w Dzielnicie Górnej, gdzie do podstawowej organizacji partyjnej przy ZPB im. Dzierżyńskiego nikt z kierownictwa nie dojeżdżał, ponieważ nie było odpowiedniej koncepcji, że jeżeli I-szy sekretarz Komitetu Zakładowego jest członkiem egzekutywy KD, to we wszystkich sprawach i zagadnieniach na sam w dostatecznym stopniu reprezentuje kierownictwo KD.

Do właściwie pracujących organizacji partyjnych należy organizacja w Zakładach im. Marchewskiego. Punktem przełomowym dla Zakładów im. Marchewskiego był okres przygotowania do Konferencji Partyjno-Technicznej i sama Konferencja. Osiągnięcia swoje organizacja partyjna zawdzięcza zrozumieniu wagi pracy politycznej.

Towarzysze z kierownictwa organizacji partyjnej — Wojdał, Misiewicz i inni znają ludzi, członków partii i bezpartyjnych, umiętą z nimi mówić i pracować. Partijni i bezpartyjni zwracają się do komitetu partyjnego w różnych sprawach, powołują się na niego, że to do niego należą sprawy, że to do niego należą sprawy, że to do niego należą sprawy.

Podobne formy pracy stosuje kierownictwo organizacji podstawowej w Zakładach im. Wieckowskiego. Organizacja

Łódzka organizacja partyjna musi wzmocnić kierownictwo polityczne w radach zakładowych, czuwając nad tym, aby wskazania XI Plenum CRZZ były zrealizowane na codzień. Szczególnie ważnym odcinkiem w naszej pracy partyjnej, jak wskazuje nam Komitet Centralny naszej partii, jest odcinek młodzieżowy. Mimo że zainteresowanie ze strony KD pracą wśród młodzieży jest obecnie większe, to jednak jest ono nadal daleko niedostateczne. Podstawowy trzon łódzkiej organizacji ZMP stanowi młodzież robotnicza, która w milionowym okresie poważnie zmobilizowała całą pracującą młodzież w Łodzi do walki o wykonanie zadań produkcyjnych. Należy stwierdzić, że obecna kadra pracująca w ZMP jest kadra dobrą, oddaną, pracującą ofiarnie. Wskazują na to wyniki, osiągnięte przez łódzką organizację zarówno w wielkich kampaniach politycznych jak i w codziennej pracy.

Nie wszystkie Komitety Dzielnicowe właściwie polują swe zadania, w pracy wśród młodzieży, w pracy w Komitecie Dzielnicowym. Niektóre z nich, które cełują obojętny stosunek do pracy ZMP i brak pomocy dla Zarządu Dzielnicowego ZMP.

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia w systemie zatrudnienia i plac młodzieży, jak również w zakresie warunków bytowych młodzieży. Występują również poważne braki w opiece nad Młodzieżą Robotniczą, która grupą 1.400 mł. dziewcząt. Braki te wynikały z niewłaściwym działaniem młodzieży, a organizacji ZMP-owskiej (nie zawsze należały kierowane przez podstawowe organizacje partyjne), niedostatecznie jeszcze przeciwdziałają tym atakom wrogów.

Władzom nam jest wszystkim, że w naszym przemyśle przeważają część załóg, bo 60 proc., to kobiety, one więc decydują w zasadzie o wynikach produkcyjnych. W naszym przemyśle w toku walki o plan i realizację linii 4

W Zakładach im. Dwy. Kościuszkowskiej młodzież nie wykonuje baz produkcyjnych z powodu zaniedbania parku maszynowego. W wielu zakładach zaniedbana jest sprawa awansu młodzieży, chociaż zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników stale wzrasta. Występują poważne niedociągnięcia

